

Anna Życińska

Rytuał chrzcielny dzieci w Polsce średniowiecznej

Z Dziejów Regionu i Miasta : rocznik Oddziału Polskiego Towarzystwa
Historycznego w Skarżysku-Kamiennej 4, 7-34

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Artykuły

Anna Życińska

Kielce – Skarżysko-Kamienna

Rytuał chrzcielny dzieci w Polsce średniowiecznej¹

Problematyka chrztu dzieci i gestów jemu towarzyszących nie była dotychczas częstym przedmiotem badań polskiej historiografii. Krótkiego przeglądu gestów chrzcielnych dokonała Małgorzata Delimata w pracy poświęconej dziecku, Jakub Sawicki zwrócił uwagę na ceremoniał chrztu innowierców, zaś chrystianizacją Litwinów zajął się Marek Tomasz Zahajkiewicz², jednak tematyka ta podejmowana była raczej incydentalnie. Dominujące wydają się tu opracowania o charakterze podręcznikowym, które rozpatrują ryty sakramentu wody w kontekście szeroko pojmowanej kultury duchowej wieków średnich, bądź też przyjęcia chrześcijaństwa przez pierwszego władcę Polski³.

¹ Artykuł ten był już zamieszczony na stronie www.infolotnicze.pl/2013/05/02/rytual-chrzcielny-dzieci-w-polsce-sredniowiecznej/, jednakże w drodze wyjątku zdecydowano się artykuł ten opublikować.

² M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004; J. Sawicki, „*Rebaptisatio ruthenorum*” w świetle polskiego ustawodawstwa synodalnego w XV i XVI w., [w:] *Pastori et magistro*. Lublin 1966, s. 229–246; M. T. Zahajkiewicz, *Chrzest Litwy*, [w:] *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, red. idem, Lublin 1990, s. 33–56; S. Rosik, *Conversio gentis Pomeranorum. Studium świadectwa o wydarzeniu (XII wiek)*, Wrocław 2010, s. 605–610.

³ Zagadnienie chrztu Mieszka I zostało dobrze rozpoznane i doczekało się wielu opracowań. Do najważniejszych prac należy zaliczyć: J. Dowiat, *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961; idem, *Historia kościoła katolickiego w Polsce (do połowy*

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do literatury teologicznej, niemniej jednak – podobnie jak w przypadku historiografii – rytuały chrzcielne omawiane są w ujęciu perspektywicznym, ze szczególnym uwzględnieniem ich genezy oraz dogmatycznego przekazu⁴. Źródła średniowieczne, takie jak choćby ustawodawstwo synodalne, służą przede wszystkim jako materiał komparatystyczny lub uzupełniający dla współczesnych rozważań religijnych. Obrzędy chrzcielne – zarówno w odniesieniu do osób dorosłych, jak i dzieci – przeanalizował wybitny polski liturgista, ks. Waclaw Schenk. Warto w tym miejscu wspomnieć również o publikacji ks. Jana Kracika⁵.

Sakrament chrztu posiada bardzo bogatą historię sięgającą czasów pierwszych gmin chrześcijańskich. Powszechnie uważa się, że został zapożyczony przez wyznawców Chrystusa z judaizmu, który wiązał tą

XV w.), Warszawa 1966; B. Gierlach, *Początki chrześcijaństwa w Polsce*, Warszawa 1988; A. Gieysztor, *Ideowe wartości kultury polskiej X-XI w. Przyjęcie chrześcijaństwa*, „Kwartalnik Historyczny” (dalej KH) 67, 1960, 4, s. 922-939; W. Dziewulski, *Postępy chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964; M. Rechowicz, *Chrzest Polski a katolicka teologia misyjna we wczesnym średniowieczu*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” (dalej RBiL) 19, 1966, 2, s. 67-74; T. Bogdanowicz, *Chrzest Polski*, „Nasza Przeszłość” (dalej NP) 23, 1966, s. 7-64; Z. Sułowski, *Chrzest Polski*, [w:] *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, cz. 1, Lublin 1969, s. 23-74; *Chryścianizacja Polski południowej. Materiały sesji naukowej odbytej 29 VI 1993*, Kraków 1994; G. Labuda, *Jakimi drogami przyszło do Polski chrześcijaństwo?*, NP 69, 1988, s. 39-82; S. Rospond, *Chryścianizacja Polski a badania językoznawcze*, NP 25, 1966, s. 7-32.

⁴ S. Czerwik, J. Kudasiewicz, J. Łach, A. Skowronek, *Sakrament chrztu. Liturgia. Teologia. Pismo Święte*, Katowice 1973; G. Koch, *Sakramentologia – zbawienie przez sakramenty. Traktat X*, red. Z. Kijas, Kraków 1999; W. Granat, *Sakramenty święte. Chrzest. Bierzmowanie. Pokuta*, cz. 2, Lublin 1966; J. Daniélou, *Wejście w historię zbawienia. Chrzest i bierzmowanie*, Kraków 1996; idem, *Symbolika obrzędów chrzcielnych*, Kraków 1998; idem, *Pisma wybrane*, oprac. Sz. Fedorowicz, Kraków 2011; J. Słomka, *Wczesnochrześcijańskie nazwy chrztu*, Katowice 2009; T. Kaczmarek, *Symbolika chrzcielna w nauczaniu Kościoła starożytnego*, „Studia Włocławskie” 2002, 5, s. 137-149; J. Kudasiewicz, *Biblijna teologia chrztu*, [w:] *Chrzest – nowość życia*, red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 23-35.

⁵ W. Schenk, *Chrzest dzieci. Historia, teologia, wymogi duszpasterskie*, RBiL, 26, 1973, 1, s. 20-38; idem, *Z historii liturgii chrztu*, *ibid.*, 25, 1972, 2, s. 89-96; idem, *Liturgia sakramentów świętych. Initiatio Christiana. Chrzest. Bierzmowanie. Eucharystia*, cz. 1, Lublin 1962; J. Kracik, *Chrzest w staropolskiej kulturze duchowej*, NP 74, 1990, s. 181-206.

ceremonię z tradycją obrzezania prozelitów⁶. W czasach apostołskich, poprzez jego łaskę, człowiek stawał się członkiem wspólnoty Kościoła, dzięki której miał szansę przekroczyć bramy niebios, prowadzące do życia wiecznego⁷. Pogląd ten był popularyzowany także później i wielokrotnie podnoszony w dyskusjach dotyczących m.in. pierwszeństwa sakramentów⁸.

Pismo Święte nie zawiera żadnych bezpośrednich informacji o obmyciu chrzcielnym dzieci, jednakże nie można wykluczyć że inicjację taką przeprowadzano⁹. Potwierdzają to fragmenty Dziejów Apostołów, m.in. historia nawrócenia mieszkanki Tiatyry – Lidii, tudzież przełożonego synagogi w Koryncie – Krypusa, w których mowa o przyjęciu w imię Zbawiciela dobrodziejstw Pańskich przez ich rodziny¹⁰. Błogosławieństwa tego nie odmawiał im także sam Jezus Chrystus, który nakłaniał swych wyznawców, by nie zakazywali swym pociechom zbliżać się do Niego, gdyż to właśnie do nich „należy królestwo niebieskie”¹¹.

Praktykę chrztu dzieci poświadczył natomiast Polikarp (†168) biskup Smyrny, kiedy nakłaniany przez prokonsula, by złorzeczył Panu, odrzekł: „Służę mu już osiemdziesiąt sześć lat, a nic mi złego nie uczynił; jakżebym mógł bluźnić memu Królowi i Zbawcy?”¹². Św. Justyn Męczennik (†167) z kolei z determinacją podkreślał, że chrześcijaninem jest się od niemowlęcia¹³. Ten rodzaj uroczystości znał Tertulian

⁶ W. Schenk, *Liturgia*, s. 17; W. Granat, *Sakramenty*, s. 57; S. Zarzeczny, *Żydowski chrzest prozelitów a inicjacja chrześcijańska. Podobieństwa i różnice w świetle literatury międzytestamentalnej, patrystycznej, i dokumentów rabinowskich*, [w:] *Kościół, świat, zbawienie we wczesnym chrześcijaństwie*, przyg. J. Naumowicz, Warszawa 2004, s. 214-229.

⁷ J 3,5; Mk 16, 16.

⁸ H. Denzinger, *Enchiridion symbolorum. Definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Friburgi Brisgoviae 1937, nr 696.

⁹ O obrzędzie chrztu dorosłych w Piśmie Świętym, zob. W. Schenk, *Liturgia*, s. 17- 19; J. Kudasiewicz, *Biblijna teologia*, s. 23-35.

¹⁰ Dz 2, 38; Dz 16, 14-15; Dz 18, 8; G. Koch, *Sakramentologia*, s. 145.

¹¹ Mt 19,14.

¹² Cyt. za: W. Schenk, *Z historii liturgii*, s. 93.

¹³ Ejustem Justini, *Apologia Prima pro Christianis*, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series Graeca* (dalej PG). S. P. Justini Opera Quae Exstant Omnia, t. VI, wyd. J. P. Migne, 1857, 350.

z Kartaginy (†220)¹⁴, podobnie jak św. Ireneusz z Lionu (†ok. 202), który jako pierwszy podał dla niej kanoniczne uzasadnienie, uważając że Jezus Chrystus poświęcił swe życie dla wszystkich istot ludzkich, niezależnie od ich wieku¹⁵. Orygenes (†254) przekonywał, że rytuał chrztu dzieci sięga swymi korzeniami w głąb tradycji apostołskiej¹⁶. Papież Syryciusz (384–399) w 385 r. nakłaniał współbraci w duchu ażeby ablucję religijną dzieci jak najszybciej przeprowadzać¹⁷. Św. Jan Chryzostom (†407) uwydatniając dary płynące z przyjęcia sakramentu odrodzenia zaświadczył, że choć dzieci nie mają grzechu, to dzięki uświęconej wodzie zespalają się z Mesjaszem¹⁸. Synod afrykański w Mileve z 416 r. ganił chrześcijan odrzucających możliwość chrztu niemowląt, a rok później Innocenty I (401–417) przyznał rację zgromadzeniu biskupów¹⁹. Św. Augustyn (†430) odwołując się do słów swego poprzednika św. Cypriana (†258), akceptował obyczaj chrztu dzieci oraz uzasadniał konieczność szybkiej aranżacji misterium w obawie przed potępieniem dusz najmłodszych członków wspólnoty²⁰.

Niektórzy uczeni w piśmie odnosili się jednak sceptycznie do inicjacji religijnej dzieci, co znalazło odbicie w pismach teologicznych epoki patrystycznej. Tertulian z Kartaginy (†220) reprezentował w tej materii daleko posuniętą rezerwę. Popierał chrzest dzieci, ale tylko tych, które były na tyle duże, by pojąć sens wszystkich mistycznych działań, a tym samym przyjąć na siebie odpowiedzialność za swe życie i ewentualny grzech²¹.

Dyskusje w łonie Kościoła na ten temat trwały długo i przyczyniły się do jego kryzysu związanego z rozwojem doktryny pelagiańskiej na prze-

¹⁴ Quinti Septimii Florentis Tertulliani, *De baptismo*, [w:] *Patrologiae cursus completus. Series Latina* (dalej PL). *Quinti Septimii Florentis Tertulliani Opera Omnia*, t. I, wyd. J.P. Migne, 1844, 1221.

¹⁵ Sancti Irenaei, *Contra Haereses. Libri Quinque*, PG, VII, 784.

¹⁶ Orygenis, *Commentariorum in Epistolam B. Pauli ad Romanos*, PG, XIV, 1047.

¹⁷ Sancti Siricii Papae, *Epistola I ad Himerium Episcopum Tarraconensem*, PL, XIII, 1135.

¹⁸ Sancti Aurelii Augustini, *Contra Julianum*, PL, XLIV, 654.

¹⁹ *Dokumenty synodów od 381 do 431 roku*, t. 4, oprac. A. Baran, H. Pietras, Kraków 2010, s. 224; P. Hempterek, *Chrzest dzieci w praktyce i prawodawstwie Kościoła katolickiego*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (dalej RTK) 29, 1982, 5, s. 48.

²⁰ Sancti Aurelii Augustini, *Epistola CLXVI*, PL, XXXIII, 731.

²¹ Quinti Septimii Florentis Tertulliani, *De baptismo*, PL, I, 1221.

łomie IV i V w.²² Sprawa grzechu pierworodnego (*peccatum originale*) była niejasna i budziła wątpliwości²³. Sobór w Milevi z 416 r. oraz kartański z 418 r. występowały w obronie chrztu dzieci nowonarodzonych i motywowały swe postanowienia koniecznością zgładzenia w nich winy narodzin²⁴. Synod rzymski z 862 r. utrzymywał, że wszyscy zanurzeni w wodzie żywej w różnym stopniu obmyci zostali z grzechu początków²⁵. W wiekach XI i XII pod wpływem ruchów heretyckich waldensów i katarów, przeciwstawiających się takim chrztom, sobór laterański II z 1139 r.²⁶, a później także m.in. sobór w Vienne z 1312 r., ponownie uznały potrzebę zbawienia *infantis* ogłaszając, iż chrzest zmywa z dzieci nie tylko grzech pierworodny, ale również udziela im łaski i cnót²⁷. Podobne stanowisko wyrażono w *Dekrecie* dla Ormian z roku 1439 ogłaszając, iż skutkiem chrztu było zmycie winy pierworodnej²⁸.

Problem ten był trudny do rozwiania nie tylko na płaszczyźnie teologicznych dysput. W świadomości masowej bowiem los dzieci

²² Na ten temat zob. P. Hemperek, *Chrzest*, s. 45-57; *Soteriologia Pelagiusza. Studium historyczno-dogmatyczne*, Kraków 1949; K. Obrycki, *Koncepcja grzechu pierworodnego u Pelagiusza na podstawie jego komentarza do Listu św. Pawła do Rzymian 5,12-21*, [w:] *Grzech Pierworodny*, red. H. Pietras, Kraków 1999 s. 177-185; K. Buczek, *Biskupi afrykańscy wobec herezji pelagianizmu*, „Vox Patrum” (dalej VP) 22, 2002, 42-43, s. 437-461; H. Bourgeois, *Świadectwo dawnego Kościoła: ekonomia sakramentalna*, [w:] *Znaki zbawienia. Sakramenty. Kościół. Najświętsza Maria Panna. Historia dogmatów*, t. 3, red. B. Sesboüé, Kraków 2001, s. 35-39.

²³ O grzechu pierworodnym zob. V. Grossi, B. Sesboüé, *Grzech pierworodny i grzech początków: od św. Augustyna do końca średniowiecza*, [w:] V. Grossi, L. F. Ladaria, P. Lécrivain, B. Sesboüé, *Człowiek i jego zbawienie, Historia Dogmatów*, t. 2, red. B. Sesboüé, Kraków 2001, s. 131-231; D. Łukaszuk, *Czy dzieci nieochrzczone mogą się zbawiać?*, „Homo Dei”, 30, 1961, s. 220-227; J. Pałucki, *Nauka o grzechu pierworodnym wg św. Ambrożego*, [w:] *Grzech*, s. 87-100; A. Eckmann, *Grzech pierworodny jako źródło cierpień człowieka u św. Augustyna*, [w:] *ibid.*, s. 109-126; P. Wygralak, *Grzech pierworodny w kaznodziejским nauczaniu św. Cezarego z Arles (†542)*, [w:] *ibid.*, s. 131-140; M. Szram, *Nauka o grzechu Adama w Komentarzu do Listu św. Pawła do Rzymian Orygenesza*, [w:] *ibid.*, s. 41-66; H. Pietras, *Pierwszy grzech ludzi wg św. Ireneusza*, [w:] *ibid.*, s. 25-39.

²⁴ *Concilia Carthaginensia. Carthaginense Concilium sub Cypriano Tertium*, PL, III, 1014-1019; *Dokumenty*, s. 227; 246-247; H. Denzinger, *Enchiridion*, nr 102.

²⁵ *Ibid.*, nr 329.

²⁶ P. Hemperek, *Chrzest*, s. 49; H. Bourgeois, *Świadectwo*, s. 35-36.

²⁷ H. Denzinger, *Enchiridion*, nr 482.

²⁸ *Ibid.*, nr 696.

zmarłych bez łaski sakramentalnej był przerażający. Do utrwalenia mrocznych wizji przyczyniali się sami kaznodzieje oraz nauki głoszone przez patriarchów Kościoła. W mniemaniu św. Fulgencjusza (†533) dzieci takie karane były bezustanną męką ognia piekielnego²⁹. Święty Augustyn (†430) zaabsorbowany walką z manichejczykami, ujawniał w tym względzie mniejszy radykalizm i udowodniał, że dzieci bez winy osobistej, w życiu przyszłym nie będą cierpieć, ale też nie zazną szczęścia³⁰. Występując z kolei przeciw herezji pelagiańskiej dowodził, że niemowlęta nieochrzczone, które już odeszły ze świata doczesnego, skazane będą na potępienie, lecz kara dla nich będzie lekka³¹. Św. Tomasz z Akwinu (1225–1274) – autor koncepcji otchłani dziecięcej (*limbus puerorum*) – sądził natomiast, że dusze nieochrzczone, niewinnych dzieci nie cierpią fizycznych udręk, niemniej jednak skazane są na wieczny brak szczęśliwości, ujawniający się w niemożności widzenia Boga³². Zgodnie z tą ideą sobór lionński II w 1274 r. tłumaczył, że dusze schodzące ze świata w grzechu pierwotnym lub uczynkowym bez łaski chrztu idą prosto do piekła, w którym podlegają różnym karom³³. Wyobrażenie owej przygnębiającej krainy cierpienia plastycznie przestawił Dante Alighieri (†1321) w Pieśni IV Piekła w *Boskiej Komедii*³⁴.

Pierwszy zbiór praw gminy chrześcijańskiej *Didache* (przełom I/II w.), pomimo że odnosił się tylko do obrządku dorosłych, określił jasno, że można chrzczyć – w zależności od stanu zdrowia – w wodzie ciepłej lub zimnej, bieżącej albo w innej. W ostateczności gdyby zabrakło dużej ilości zarówno jednej jak i drugiej, należało trzykrotnie połączyć (*per infusionem*) głowę, wypowiadając formułę trynitarną. Nie wiadomo, czy wymaganym składnikiem tak przeprowadzanego ceremoniału było stanie w cieczy (*immersio et infusio*). Funkcję duszpasterza gminy

²⁹ Sancti Fulgentii, *De fide seu de regula verae fidei, ad petrum*, PL LXV, 701; J. Wojtczak, *List XVII Fulgentiusa z Ruspe jako świadectwo doktryny o powszechności grzechu pierwotnego*, [w:] *Grzech*, s. 127-130.

³⁰ Sancti Aurelii Augustini, *De liberto arbitrio*, PL, XXXII, 1303-1304.

³¹ Idem, *Contra Julianum*, PL, XLIV, 809.

³² D. Łukaszuk, *Czy dzieci*, s. 222; M. Delimata, *Dziecko*, s. 76- 77; J. Kracik, *Chrzest*, s. 197.

³³ H. Denzinger, *Enchiridion*, nr 464.

³⁴ D. Alighieri, *Boska komedia*, Kraków 2006, s. 21-26.

miejskiej pełnił biskup (*episcopus*), wobec czego to on jako szafarz zwyczajny, administrował sakramentem³⁵.

Zdaje się zatem, że do czasów najslawniejszego apologety greckiego, św. Justyna Męczennika (†167), chrzest odbywał się według utartego już schematu nacechowanego prostotą środków i gestów. W *Apologii* zapewniał bowiem, że wszyscy pragnący wziąć udział w odrodzeniu w imię Boga Wszchemogącego i Trójcy Przenajświętszej winni otrzymać je przez kąpiel w wodzie żywej, gdyż tak nauczali pierwsi świadkowie męki Chrystusa³⁶.

Św. Hipolit Rzymski (†235) w *Tradycji Apostolskiej* pochodzącej z lat 215–220 zaznaczył, że w pierwszej kolejności należy chrzczyć dzieci, w wodzie czystej, płynącej, najlepiej wydobywającej się ze strumienia³⁷. Jakkolwiek nie posiadamy innych fragmentów odnoszący się do *baptismi* dzieci, to jednak można przypuszczać, że starsze z nich przechodziły przez identyczny program katechizmowy jak dorośli.

W kolejnych stuleciach, tj. IV i V, instytucja katechumenatu – za sprawą edyktu mediolańskiego – zaczęła z wolna obumierać. W obawie przed grzechem, a co za tym idzie potrzebą odbycia niełatwej pokuty, zaniechano praktyki chrztu dzieci, odkładając przyjęcie jego zbawczej mocy na ostatnie chwile życia³⁸. Z drugiej strony, to także czas rozwoju teologii sakramentu i powstania wielkich katechez mistagogicznych, m.in.: Cyryla Jerozolimskiego (†386) oraz Jana Chryzostoma (†407), w których rytuał chrztu rozbudowano, otaczając go wieńcem sym-

³⁵ *Nauka dwunastu Apostołów (Didache)*, [w:] *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1998, s. 36; W. Schenk, *Liturgia*, s. 19-20; więcej na temat ablucji religijnych zob. W. Granat, *Sakramenty*, s. 54-59; J. Łaba, *Obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego drogą do wewnątrz*, „Warszawskie Studia Teologiczne” (dalej WST) 23, 2010, 2, s. 129-140; M. Eliade, *Obrazy i symbole. Szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*, Warszawa 1998; idem, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 188-214.

³⁶ Ejusdem Justini, *Apologia Prima pro Christianis*, PG, VI, 420-422.

³⁷ H. Paprocki, *Hipolita Rzymskiego Tradycja Apostolska*, „Studia Theologica Varsoviensia” (dalej STV), 14, 1976, 1, s. 159-160.

³⁸ Sancti Aurelii Augustini, *Confessionum Libri Tredecim*, PL, XXXII, 668-669; zob. też W. Zawadzki, *Nauka o pokucie i praktyka pokutna w Kościele Rzymskim w okresie starożytności chrześcijańskiej*, VP 10, 1990, 19, s. 907-815; E. Staniek, *Pytania pod adresem „drugiej pokuty”*, [w:] *Kościół*, s. 179-193; W. Schenk, *Chrzest*, s. 22; P. Hemperek, *Chrzest*, s. 47; J. Kracik, *Chrzest*, s. 182.

bolicznych czynności i modlitw³⁹. W VI w. w Rzymie ceremonia ta składała się z już z trzech części: przygotowania dalszego, bliższego oraz udzielenia sakramentu. Pod wpływem wiary w grzech pierworodny, ablucja religijna dzieci rzymskich stała się praktyką powszechną. W nawiązaniu do Darów Ducha Świętego rodzice wspólnie z dziećmi musieli brać udział aż w siedmiu skrutyniach w ciągu Wielkiego Postu⁴⁰. Ze względu jednak na ich sztuczny charakter, w epoce karo-lińskiej wprowadzono wiele uproszczeń, m.in. złączono obrzędy roz-ciągnięte uprzednio na kilka tygodni w jedną całość. Odnotujemy jed-nocześnie, że przyjmowanie na łono Kościoła noworodków stało się standardem dopiero w wieku XI⁴¹.

Z terenów polskich pierwszy przekaz źródłowy mówiący wyraźnie o chrzcie dzieci pochodzi od św. Ottona, który napomknął – w liście wysłanym do papieża z akcji pomorskiej – że rodzice wyrażający chęć ochrzcenia swych pociech powinni zjawić się wraz z nimi z białymi szatami i zapaloną świecą w Sobotę Wielkanocną lub wigilię Zesłania Ducha Świętego. Chrzestni wspólnie z ubranymi na biało dziećmi, co dzień aż do następczej soboty musieli uczestniczyć we Mszy Świętej⁴².

Ten lakoniczny przekaz źródłowy nie przekazuje nam szczegóło-wych informacji o gestach wykonywanych podczas udzielania *bapti-smi*, jednak nie jest bez znaczenia dla poznania kultury liturgicznej tamtego okresu. Przywołana w opisie biel szaty od starożytności miała kojarzyć się jednoznacznie ze zwycięstwem, radością oraz czystością, o której tak często mówi Pismo Święte. Jezus Chrystus nie raz przy-wdziewał lśniące lub białe jak światło okrycie⁴³. Aniołowie przedsta-wieni w Nowym Testamencie byli istotami przyobleczonymi w kre-dowe szaty⁴⁴; odzienie takie nosili także słudzy niebiańscy czuwający przy grobie Mesjasza⁴⁵. Apokalipsa św. Jana niejednokrotnie intensy-

³⁹ T. Kaczmarek, *Symbolika*, s. 139; W. Schenk, *Z historii*, s. 91-92.

⁴⁰ J. Kracik, *Chrzest*, s. 183; T. Sinka, *Zarys liturgiki*, Gościkowo-Paradyż 1988, s. 267-268.

⁴¹ J. Kracik, *Chrzest*, s. 183; W. Schenk, *Z historii*, s. 39; J. Dowiat, *Metryka*, s. 24.

⁴² Ebbonis, *Vita Ottonis Episcopi Babenbergensis*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej MPH), wyd. A. Bielowski, t. II, Lwów 1872, s. 44-45.

⁴³ Mk 9, 3; Mt 17, 2; Łk 9, 29.

⁴⁴ Mk 16, 55; Mt 28, 2-3; Łk 24, 4; J 20, 12.

⁴⁵ Mt 28, 3; Mk 16, 5; J 20, 2; Dz 1,10.

fikowała biel w wizjach końca świata, nadając jej tym samym szczególne znaczenie⁴⁶. Ryt wręczania szaty chrzcielnej był znany liturgii wschodniej oraz zachodniej, aczkolwiek analiza źródeł sprzed IV stulecia nie potwierdza istnienia takiej praktyki. Enigmatyczna opowieść św. Tertuliana (†220) o chrześcijaninie, który otrzymał w darze szatę pierwszą (*vestem priorem*), nie pozwala na sformułowanie w tej kwestii nowych wniosków⁴⁷. Dopiero m.in. św. Cyryl Jerozolimski (†386), św. Ambroży (†397), św. Jan Chryzostom (†407) oraz św. Augustyn (†430) zaświadczyli w sposób jednoznaczny, że katechumeni po przyjęciu sakramentu odrodzenia zakładali na siebie nowe, białe tuniki (*alba vestis*), ażeby podkreślić czystość serca i ponowne narodziny w Chrystusie⁴⁸. Teodor z Mopsuestii (†428) przekonany o niezwykłej wyrazistości białej tuniki akcentował, że jest symbolem niezniszczalności ciała ludzkiego⁴⁹. Św. Grzegorz z Nyssy (†395), nawiązywał w swych wywodach do szaty Pana, atrybutu nieskazitelnej natury, do której każdy winien dążyć, odrzucając grzech jak stare łachmany wraz z przyjęciem chrztu świętego⁵⁰. Grzegorz z Tours (†594) obserwując pochod licznej grupy neofitów odnotował, że całe miasto jaśniało „od wielkiej liczby odzianych w białe szaty”⁵¹. Niemniej jednak wydaje się, że do czasów średniowiecza ryt ten był mało istotny. Co prawda, przywdziewanie białego stroju w dzień Zesłania Ducha Świętego na pamiątkę chrztu świętego popularne było w VIII w. w Anglii, jednak dopiero pontyfikał rzymsko-germański z X w. uwypuklił jego znaczenie poprzez zespolenie gestu przyjęcia alby przez dziecko z inwokacją ustną: *Accipe vestem sanctam, candidam et immaculatam, ut habeas*

⁴⁶ Ap 4, 4; 6,11; 7, 9; 7, 13-14; 19, 7-8; 19, 11; 19, 14.

⁴⁷ *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 234 (pod hasłem: „chrzcielna szata”).

⁴⁸ Sanctii Cyrilli, *Catechesis*, PG, XXXIII, 1104; Sancti Ambrosii, *De mysteriis*, PL, XVI, 399; Sancti Aurelii Augustini, *Sermo CCXXIII*, PL, XXXVIII, 1092; idem, *De symbolo ad catechumenos sermo alius*, PL, XL, 658; Św. Jan Chryzostom, *Katechetyczne do tych, którzy mają być oświeceni, oraz do neofitów*, oprac. M. Starowieyski, Lublin 1993, s. 45; J. Daniélou, *Symbolika*, s. 59-61.

⁴⁹ J. Daniélou, *Wejście w historię*, s. 57 n.

⁵⁰ Sancti Gregorii Nysseni, *In cantica canticorum. Homilia XI*, PG, XLIV, 1006.

⁵¹ Sancti Gregorii Florenti Gregorii, *Historiae Ecclesiasticae Francorum*, PL, LXXI, 326.

*vitam aeternam*⁵². W następnych wiekach zwyczaj przywdziewania dzieci w białą albę spopularyzował się. W interpretacji św. Tomasza z Akwinu (†1227) strój ten był symbolem zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, odnowy życia duchowego. Dzięki swej wyrazistości nadawał ceremonii uroczystą oprawę, lecz – jak mówił – nie był elementem niezbędnym do przeprowadzenia chrztu⁵³.

Przekazywanie zapalanej świecy, jako najpóźniejszy ryt rzymski, pojawiło się w pontyfikacie rzymskim z XII w.⁵⁴, jednak swymi korzeniami sięgało wieku IV⁵⁵. Z początku były to pochodnie trzymane przez *confessores Christi* podczas uroczystych procesji. Fakt ten należałoby kojarzyć z przypowieścią o mądrych pannach, które wyszły na spotkanie Zbawicielowi zaopatrzywszy się w dostateczną ilość oliwy, dzięki której mogły godnie przywitać dostojnego gościa⁵⁶. Z jednej strony to znak czuwania, oświecenia duchowego, z drugiej zaś wieczności, do której nieuchronnie zmierza każdy chrześcijanin. Światłość winna naprowadzać myśli ludzkie ku Bogu, albowiem to on uczynił ją dobrą i oddzielił od ciemności⁵⁷. Chrystus jest jasnością, on w niej mieszka i jest nią wypełniony⁵⁸. Nie bez powodu również starożytni chrześcijanie nazywali chrzest oświeceniem, zaś siebie oświeconymi⁵⁹. Św. Grzegorz z Nazjanzu (†390) polecał natomiast zapalenie świecy jako symbolu czekającego dobra i mocnej wiary⁶⁰. Św. Cyryl Jerozolimski

⁵² *Libri poenitentiales. Księgi pokutne (tekst łaciński, grecki i polski)*, oprac. A. Baran, Kraków 2011, s. 160; *Le pontifical romano-germanique du dixième siècle; le texte 2, (N.N. XCIX-CCCLVIII)*. C. Vogel, R. Elze; avec utilization des collations laisses par M. Andrieu. Città di Vaticano: Biblioteca Apostolica Vaticana 1968, s. 163.

⁵³ Sancti Thomae Aquinatis, *Summa theologica. De incarnatione, de sacramentis in genere, et de baptismo*, t. VI, Parisiis 1880, q. LXVI, a. X, s. 573; q. LXXI, a. 3, s. 626.

⁵⁴ *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, red. J. Kudasiewicz, Warszawa 1981, s. 67.

⁵⁵ W. Schenk, *Chrzest*, s. 34.

⁵⁶ Mt 25 nn.

⁵⁷ Rdz 1, 2-5.

⁵⁸ 1 Tm 6, 16; J 9,5; 8; 12.

⁵⁹ Ejusdem Justini, *Apologia Prima pro Christianis*, PL, VI, 442; 427; Sancti Gregorius Theologus, *Orationes*, PG, XXXVI, 361.; Sancti Joannis Chrysostomi, *In epistolam ad Philippenses commentarius*, PG, LXII, 203; zob. też J. Słomka, *Wczesnochrześcijańskie nazwy, passim*.

⁶⁰ Sancti Gregorius Theologus, *Orationes*, PG, XXXVI, 495.

(†386) tłumaczył katechumenom sens zanurzenia w wodzie święconej jako zejście do świata podziemnego, w którym panują wszechobecne mroki, zaś wynurzenie – wyjście z nich do królestwa światłości, domeny życia⁶¹.

Św. Otton zwrócił także uwagę na rolę rodziców chrzestnych (od przełomu VIII/IX w. zwanych *patrini*) w misterium, bez których chrzest nie mógłby się odbyć. Instytucja rodziców chrzestnych powstała z połączenia trzech starożytnych funkcji: poręczyciela, pomocnika oraz rzecznika⁶². Pierwotnie – aż do V w. – rodzicami duchowymi byli biologiczni rodzice dzieci i to oni wykonywali wszystkie przypisane im z tego tytułu czynności sakramentalne tj. kilkukrotne znaczenie krzyżem podczas specjalnej mszy, składanie darów ofiarnych, odbieranie malucha z rąk szafarza, udzielanie odpowiedzi na stawiane przez kapłana pytania, recytowanie *credo*⁶³. Rola rodziców chrzestnych była trudna do przecenienia, tym bardziej, że to na nich spoczywał obowiązek wprowadzenia dziecka w świat chrześcijańskiej wiary oraz religijnych obrzędów. O tym aspekcie życia duchowego wspominał m.in. Tertulian (†220)⁶⁴, św. Hipolit Rzymski (†235)⁶⁵, św. Jan Chryzostom (†407)⁶⁶, św. Augustyn (†430)⁶⁷, św. Cezary z Arles (†542)⁶⁸, św. Tomasz z Akwinu (†1274)⁶⁹. Średniowieczne księgi pokutne, m.in. z Kordoby (XI w.) czy z Silos (1060/1065) informują, iż ewentualne związki małżeńskie między rodzicem chrzestnym a dzieckiem przez nich trzymany do chrztu były surowo zabronione aż do 14, a czasem 21 stopnia pokrewieństwa. Ci jednak, którzy złamali zakaz i dopuścili się nieprawości, zobowiązani byli do odkupienia winy poprzez odbycie długiej pokuty⁷⁰.

⁶¹ Sanctii Cyrilli, *Catechesis* PG, XXXIII, 1079-1082; A. Donglu, *Gesty i słowa. Wprowadzenie do języka symbolicznego*, Kraków 1999, s. 84-86.

⁶² T. Sinka, *Zarys liturgiki*, s. 271.

⁶³ *Leksykon*, s. 257-258 (pod hasłem: „chrzestni rodzice”).

⁶⁴ Quinti Septimii Florentis Tertulliani, *De baptismo*, PL, I, 1221.

⁶⁵ H. Paprocki, op.cit., s. 159.

⁶⁶ Św. Jan Chryzostom, *Katechezy*, Lublin 1993, s. 46-47.

⁶⁷ J. Kracik, *Chrzest*, s. 183.

⁶⁸ Cezary z Arles, *Kazania*, oprac. E. Stanula, Warszawa 1989, s. 222.

⁶⁹ Sancti Thomae Aquinatis, *Summa*, q. LXVII, a. 8, s. 585-586.

⁷⁰ *Libri*, s. 313; 364; 448; 458.

Na gruncie polskim sprawę rodziców chrzestnych regulowały statuty legackie oraz synodalne, które określały bardzo precyzyjnie ich liczbę, a także stojące przed nimi zadania. Biskup krakowski Nanker (†1341), podobnie jak i postanowienia synodalne diecezji przemyskiej, opowiadał się za dwoma rodzicami chrzestnymi⁷¹. Legat papieski Filip z Fermo, synod archidiecezji gnieźnieńskiej z lat 1407–1411 oraz statuty wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z 1420 r. zalecały, aby w obrzędzie uczestniczyło ich aż trzech. Istniała również możliwość poszerzenia grona podających dziecko do chrztu, lecz wówczas niezbędna była do tego zgoda biskupa⁷². Dopiero na początku XVI w. zaczęto dążyć do normalizacji i zaprzestania swobodnej praktyki doboru liczby chrzestnych, co ujawniło się w postanowieniach synodu gnieźnieńskiego z 1512 r. Jan Łaski (1456–1531) propagował w nich zasadę posiadania tylko jednego chrzestnego⁷³.

Sakramentu chrztu udzielano w różnych terminach. W czasach apostoelskich istniała możliwość wyboru miejsca oraz pory nawrócenia ku czci Pana, sprawowanego przez Apostołów, pomocników św. Piotra, bądź diakonów. Od przełomu II/III w. inicjacja chrześcijańska odbywała się najczęściej na Wielkanoc, gdyż upamiętniała zmartwychwstanie Chrystusa. W Rzymie była jedynym dniem chrzcielnym aż do XII stulecia. Niemniej popularnym okresem była Pięćdziesiątnica paschalna zw. Dniem Zesłania Ducha Świętego, przypadająca po siedmiu tygodniach (49 dniach) od Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Zielone Świątki cieszyły się powodzeniem, ponieważ wiązano je z czasem oczyszczenia i odnowienia Ducha Świętego. Dekrety Burcharda, biskupa Wormacji (ok. 1008–1012), przewidywały nawet 10 dni pokuty dla

⁷¹ *Statuta Nankeri. Episcopi Cracoviensis*, [w:] *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki* (dalej SPPP), t. IV, wyd. U. Heyzmann, Kraków 1875, s. 5; *Synody diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego i ich statuty*, [w:] *Concilia Poloniae. Źródła i Studia Krytyczne* (dalej CP), t. 8, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1955, s. 127.

⁷² *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej KDW), t. I., wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 487 *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej oraz statuty z rękopisu Boss. z r. 1627 z uwzględnieniem materiałów zebranych przez ś.p. B. Ulanowskiego*, oprac. W. Abraham, Kraków 1920, s. 25; *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby r. 1420*, z materiałów przysposobionych przez B. Ulanowskiego uzupełnili i wydali Jan Fijałek, A. Vetulani, Kraków 1915–1920–1951, s. 226.

⁷³ *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty*, [w:] CP, t. 5, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1950, s. 117.

tych rodziców, którzy ochrzczili dziecko bez wyraźniej potrzeby poza dniami przypisanymi przez ustawodawstwo kościelne, czyli Wielką Sobotą oraz Pięćdziesiątnicą⁷⁴. Na Wschodzie skłaniano się również ku Epifanii (obchodzono w tym dniu m.in. chrzest Chrystusa w Jordanie), w Hiszpanii i Galii ku Bożemu Narodzeniu, świętu św. Jana Chrzciciela, czy też świętom apostołów i męczenników. Po upowszechnieniu zasady *quam primum*, czyli chrztu w jak najkrótszym okresie po narodzinach, dawne praktyki zdezaktualizowały się na korzyść względnej swobody wyboru daty wtajemniczenia⁷⁵. Według postanowień synodu archidiecezji gnieźnieńskiej z 1456 r. kapłani winni chrzcić dzieci w dowolnym dniu i porze w jakiej zostały przyniesione do świątyni Boga⁷⁶.

W miejscu tym warto wspomnieć także o odległości czasowej występującej między narodzinami dziecka, a jego ewentualnym chrztem. Na przestrzeni wieków kwestia ta była różnie regulowana i zmieniała się, podobnie jak samo podejście do zjawiska chrztu dzieci. Św. Cyprian (†258) zapytany na synodzie w Kartaginie ok. 215 r., czy nie należy wstrzymać się z chrztem dzieci do ósmego dnia po urodzeniu na wzór żydowskiego obrzezania, zdecydowanie opowiedział się za organizowaniem ceremonii tuż po narodzinach⁷⁷. Św. Grzegorz z Nazjanzu (†390) radził, by chrzcić po trzech latach od narodzin, chyba że zachodziło niebezpieczeństwo śmierci noworodka⁷⁸. Podobnego zdania był Grzegorz Wielki (†604), który pisał, że niemowlęta zagrożone śmiercią winny otrzymać sakrament bez żadnej zbędnej zwłoki⁷⁹. Identyczną intencję zawarto w *Dekrecie* dla jakobinów w 1442 roku⁸⁰. W następnych stuleciach czas ten wynosił od 3 do nawet 80 dni od narodzin, aż do momentu wdrożenia w życie wspomnianej już reguły *quam primum*.

Kościół w trosce o wiernych przewidywał także surowe kary dla rodziców, którzy opóźniali przyjęcie chrztu przez ich pociechy. Księga

⁷⁴ *Libri*, s. 398.

⁷⁵ W. Schenk, *Liturgia*, t. 1, s. 42-43; idem, *Z historii*, s. 95; T. Sinka, *Zarys liturgiki*, s. 271- 272; *Leksykon*, s. 251 (pod hasłem: „chrzest”).

⁷⁶ *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej*, s. 19.

⁷⁷ *Concilia Carthaginensia. Carthaginense Concilium sub Cypriano Tertium*, PL, III, 1013.

⁷⁸ Sancti Gregorius Theologus, *Orationes*, PG, XXXVI, 399.

⁷⁹ W. Schenk, *Z historii*, s. 94.

⁸⁰ H. Denzinger, *Enchiridion*, nr 712.

pokutna z Merseburga z końca VIII w. za śmierć nieochrzczonego dziecka przewidywała dla nich 3 lata surowej pokuty, w tym rok o chlebie i wodzie, a dwa bez wina i mięsa. Według kanonów penitencjalnych Pseudo-Hieronima datowanych na IX/XI w., winni oni pokutować jeden rok⁸¹. Podobnie działo się w przypadku duchownych, którzy przez swą opieszałość lub roztargnienie nie ochrzcili dziecka, wskutek czego zmarło bez otrzymania łaski sakramentalnej. Kapłanów najczęściej zdejmowano wówczas z funkcji lub karano grzywną⁸².

Przyjmuje się, że w początkowym okresie rozwoju liturgii chrztu na ziemiach polskich – analogicznie jak na obszarze Rusi – konfirmacja odbywała się na otwartych przestrzeniach⁸³, później zaś, kiedy zaczęto wznosić pierwsze kościoły, kulminacyjny punkt obrządku (ablucję) przeniesiono do baptysteriów, a następnie w pobliże chrzcielnic⁸⁴. Duchowni pod groźbą ekskomuniki byli zobowiązani do celebracji misterium w obrębie murów kościoła, a tylko w wyjątkowych okolicznościach mogli dopełnić posługi kapłańskiej poza świątynią⁸⁵.

Pontyfikał płocki z XII w. oraz wcześniejszy pontyfikał rzymsko-germański z X w. zawierają zbliżony opis sakramentu chrztu dzieci. Obydwa źródła wspominają również o wykonywaniu gestu zanurzenia noworodka w *fons baptismalis*. W święto Paschy, biskup wraz z klerem, przy śpiewie psalmów, wchodził do przedsionka kościoła, by przywitać czekających tam na niego wiernych oraz rodziców dziecka. Po krótkich modlitwach i błogosławieństwie diakonów, biskup pytał rodziców o imię maleństwa oraz egzorcyzmował je poprzez trzykrotne tchnienie w twarz, mówiąc: *Exi inmunde spiritus, et da locum Spiritui Sancto*

⁸¹ *Libri*, s. 295; 418; J. Kracik, *Chrzest*, s. 198.

⁸² *Libri*, s. 127, 146, 299, 462; *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej*, s. 19, 61.

⁸³ Cyt. za: *Powieść minionych lat. Najstarsza kronika kijowska*, oprac. F. Sielicki, Wrocław 2005, s. 105: „[...] nad Dniepr, i zeszło się ludzi [...]. Wleźli w wodę i stali oni po szyję, a drudzy po piersi, młodszy zaś po piersi u brzegu, inni zaś dzieci trzymając, dorośli zaś brodzili; popi zaś stojąc odprawiali modlitwy [...]”.

⁸⁴ W. Schenk, *Liturgia*, s. 43-45; idem, *Z historii*, s. 96; *Leksykon*, s. 135-136 (pod hasłem: „baptysterium”); s. 238-239 (pod hasłem: „chrzcielnica”); X. T. W., *Chrzcielnica, „Mysterium Christi”*, VII, 1936, 5/6, s. 175-180; T. Mroczo, *Polska sztuka przedromańska i romańska*, Warszawa 1988, s. 7.

⁸⁵ *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej*, s. 22; *Statuta Alberti Jatrzębic episcopi cracoviensis*, [w:] SPPP, t. IV, wyd. U. Heyzmann, Kraków 1875, s. 75.

Paraclito. Następnie kreślił na czole dziecka znak krzyża ze słowami: *In nomine Patris, et Filii, et Spiritus Sancti*, nakładał swe dłonie na jego głowę. Po oracji *Omnipotens sempiterna Deus, Pater Domini nostri Iesu Christi*, kapłan święcił sól i kładł niewielką jej ilość na usta niemowlęcia deklamując: *Accipe salem sapientie, propitiatus in vitam aeternam. Dominus vobiscum. Et cum spiritu tuo*. Po modlitwie znaczył krzyżem czoło dziecka, po czym kler ponownie recytował modlitwy. Później biskup powtarzał gest krzyża, nakładał ręce, wypowiadał wzniosłą formułę i przeprowadzał ostatnie egzorcyzmy zwane obrzędem *Effety*. W tym celu dotykał śliną z ust swoich nozdrzy dziecka, wypowiadając zwrot: *Effeta, quod est adaptare in odorem suavitatis*, oraz uszu, mówiąc: *tu autem effugare diabole, appropinquabit enim iudicium Dei*. Następnie wszyscy zebrani w przedsionku kościoła udawali się w stosownym pochodzie do chrzcielnicy, by tam dopełnić wszystkich rytów sakramentalnych. Przy źródle biskup wykonywał trzykrotnie gest krzyża na czole dziecka, przedzielając każdy z nich oracją, błogosławił wodę oraz mieszał oleje święte przywołując symbol chwały Pańskiej. Rodzice wyrzekali się szatana, recytowali wyznanie wiary. Szafarz chrztu namaszczał w formie krzyża konsekrowanym olejem twarz, piersi i ramiona dziecka mówiąc, *Ego te lineo oleo salutis in Christo Iesu, Domino nostro in vitam aeternam*. Chrzestni wyrażali wolę przyjęcia noworodka do grona wyznawców Chrystusa, po czym biskup zanurzał trzykrotnie dziecko w wodzie odrodzenia. Przy wymawianiu imienia Ojca czynił to po raz pierwszy, przy Syna – drugi i przy Ducha Świętego trzeci. Wykonując ryt należało pamiętać, aby czynić to w kształcie krzyża, kierując główkę dziecka najpierw w stronę wschodu, potem południa i północy. Rodzice odebrawszy dziecię z rąk szafarza musieli trzymać je tak, by jego nogi były jeszcze w wodzie, dopóki kapłan nie namaścił głowy niemowlaka. Po odmówieniu modlitwy przekazywano rodzicom świecę, symbol wiary i przyjętych zobowiązań⁸⁶.

Przytoczony fragment pontyfikału dostarcza wielu nowych informacji, dotychczas w polskich źródłach liturgicznych nie odnotowanych.

Wydaje się, że tradycja nadawania imienia była bardzo stara, choć sama jej historia nie została dostatecznie dobrze zbadana. Wiadomo,

⁸⁶ *Pontyfikał płocki z XII wieku. Studium liturgiczno-źródłoznawcze. Edycja tekstu, oprac. A. Podleś, Płock 1986, s. 165-171, por. s. 201-205, por. Le pontifical romano-germanique, s. 155-165.*

że przy obrzędzie chrztu dorosłych wypowiedzenie imienia katechumena było nieodzowne, lecz nic nie wskazuje na to, że neofici zmuszani byli do jego zmiany. Od III w. uwidacznia się coraz częstsze zjawisko wypierania imion pogańskich i zastępowanie ich chrześcijańskimi. Kilka stuleci później, wraz z akcjami misyjnymi wśród ludności słowiańskiej, praktyką powszechną stało się nadawanie większym grupom ludności drugiego imienia, nawiązującego do chrześcijańskich korzeni. Imiona takie funkcjonowały obok starosłowiańskich imion, ale zasadniczo nie używano ich w życiu codziennym. W przypadku nowonarodzonych dzieci, imiona były im nadawane od razu przy sakramencie chrztu⁸⁷.

Jezus Chrystus powołując dwunastu apostołów, dał im prawo przeprowadzania egzorcyzmów⁸⁸, toteż już starożytni chrześcijanie od III w. poddawali swych podopiecznych wstępujących w poczet *confessores Christi* zabiegom oczyszczającym ze zła. Oczywiście rytuał był skomplikowany, a same gesty w zależności od okoliczności niejednorodne, wielokrotnie urozmaicane dodatkowymi czynnościami pomocniczymi. W intencji św. Tertuliana (†220), św. Atanazego Wielkiego (†373), św. Augustyna (†430) oraz św. Tomasza (†1227) powinny sprowadzać się do tchnień (*insufflatio*), czasem znaków krzyża (*signatio*)⁸⁹. Z kolei św. Ambroży (†397), Hilary z Poitiers (†367), św. Grzegorz Wielki (†604) oraz św. Izydor z Sewilli (†636) przypisywali moc odpędzania złych duchów gestowi nakładania rąk (*impositio manus*)⁹⁰. Jak poświadczyl św. Cyryl Jerozolimski (†386), katechumeni pragnący poprzez obrzęd chrztu dołączyć do czcicieli Chrystusa Pana byli wielokrotnie poddawani takim zabiegom. W tym celu zwoływano ich do kościoła i wedle obowiązujących kanonów obyczajowych oddzielano kobiety od mężczyzn, by nie doszło między nimi do zgorzenia. Zgromadzeni

⁸⁷ W. Schenk, *Liturgia*, s. 46- 47; M. Delimata, *Dziecko*, s. 80-84; J. Dowiat, *Metryka*, s. 32- 35.

⁸⁸ Mt 10, 1; Mk 16, 17; więcej zob. J. Czerski, *Egzorcyzmy w Piśmie Świętym*, [w:] *Egzorcyzmy w tradycji i życiu Kościoła*, red. A. Żądło, Kraków 2007, s. 11-22.

⁸⁹ Tertulliani, *Apologeticus. Adversus gentes pro Christianis*, PL, I, 410; Sancti Athanasii, *Oratio de incarnatione verbi*, PG, XXV, 180; Sanctii Cyrilli, *Catechesis*, PG, XXXIII, 347; Sancti Aurelii Augustini, *De symbolo*, PL, XL, 628; Sancti Thomae Aquinatis, *Summa*, q. LXXI, a. 3, s. 626.

⁹⁰ Sancti Amrosii, *Vita sancti Ambrosii*, PL, XIV, 36; Sancti Hilarii, *Tractatus super psalmos*, PL, IX, 419; Sancti Gregorii Magni, *Homiliarum in Ezechielem prophetam*, PL, LXXVI, 1215; Sancti Isidori, *Epistolae*, PL, LXXXIII, 895.

stawali boso, we włosiennicy, ze wzniesionymi w górę dłońmi na wzór nakazywanej postawy modlitewnej⁹¹. Zakrywano im oczy kawałkiem płótna, ażeby ich wzrok nie błąkał się w przestrzeni i nie szukał mimowolnie wsparcia demonów. Duchowny wzywał na pomoc Boga, kreślił znak krzyża i tchnął w wiernego, rozkazując szatanowi iść precz⁹². Od mniej więcej IV w. – jak poświadczył m.in. św. Augustyn (†430) – egzorcyzmy odprawiano także nad niemowlętami, wykorzystując przy tym różnorodne kombinacje gestów⁹³.

W pontyfikale rzymsko-germańskim z X w., pontyfikale płockim oraz późniejszych agendach krakowskich z XV w. obrzęd egzorcyzmu był wykonywany parokrotnie poprzez m.in. tchnienie w twarz, znaki krzyża, nałożenie dłoni, tzw. ryt otwarcia – *Effeta*. Ostatni z nich polegał na dotykaniu śliną lub – jak w przypadku agend krakowskich – śliną zmieszaną z małym kawałkiem ziemi, nozdrzy oraz uszu dziecka z jednoczesnym wypowiedzeniem stosownej formuły odpędzającej złe moce⁹⁴. Zwyczaj ten swój rodowód czerpał z nowotestamentowej działalności Jezusa Chrystusa, który to uzdrowił głuchoniemego poprzez włożenie palców w jego uszy i dotknięcie śliną jego języka. Po wymówieniu zwrotu *Effatha* zmysły chorego zaczynały prawidłowo funkcjonować⁹⁵. Św. Grzegorz Wielki (†604) tłumacząc znaczenie symboliczne przytoczonej historii sądził, iż palcem Boga był tutaj sam Duch Święty. Włożenie go zatem do uszu cierpiącego oznaczało otwarcie się jego całego umysłu na moc Trójcy⁹⁶. W starożytnym katechumenacie była to ceremonia wielkiej wagi, lecz niewiadomą pozostaje, czy pierwotnie polegała na samym tylko musnięciu palcami określonych części ciała,

⁹¹ O geście oranta zob. S. M. Borkowska, „Modlitwa uboga” u Ojców pustyni, VP 6-7, 1984, s. 66; B. Wronikowska, *Problem motywu oranta w sztuce wczesnochrześcijańskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” (dalej TST) 8, 1981, s. 181-184; A. Bober, *Modlitwa patrystyczna. Przegląd bibliograficzno- krytyczny*, ibid., s. 93-94.

⁹² Sanctii Cyrilli, *Catechesis* PG, XXXIII, 354-356.

⁹³ Sancti Aurelii Augustini, *De symbolo*, PL, XL, 628; J. Kracik, *Chrzest*, s. 184-185; T. Sinka, *Zarys liturgiki*, s. 347.

⁹⁴ U. Borkowska, *Królewskie zaślubiny, narodziny i chrzest*, [w:] *Imagines potestatis. Rytuły, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X-XI w.*, red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994, s. 83-84.

⁹⁵ Mk 7, 31-37.

⁹⁶ Sancti Gregorii Magni, *Homiliarum in Ezechielem prophetam*, PL, LXXVI, 894.

czy też palcami pomazanymi olejem bądź śliną. Św. Hipolit Rzymski (†235) nadmienił, że rytuał otwarcia należał do czynności przygotowawczych sakramentu chrztu i odbywał się w Wielką Sobotę. Biskup modlił się za każdego z katechumenów, dmuchał im w twarz i znaczył krzyżem czoło, uszy oraz nozdrza⁹⁷. O obrzędzie tym pisał także św. Ambroży (†397), nazywając go *mysterium apertionis*. Szafarz misterium ocierał w pierw uszy katechumena, otwierając je w ten sposób na Słowo Boże, a potem nos, dzięki czemu mógł poczuć woń wiecznej pobożności i pamiętać o niej w chwilach zwątpienia⁹⁸. Od VI stulecia zamiast konsekrowanego oleju zaczęto używać śliny⁹⁹, albowiem jak przekonywał św. Grzegorz Wielki (†604) symbolizowała ona mądrość otrzymaną z ust Chrystusa. Gdy dotknięty zostanie nią język ludzki, wówczas zdolny będzie do głoszenia Dobrej Nowiny¹⁰⁰. Niekiedy też używano śliny zmieszanej z grudkami ziemi, co zdaniem biskupa Hippony nie było niczym innym, jak metafizycznym zespoleniem boskiej idei z pierwiastkiem ludzkim¹⁰¹.

Dziecko znaczone także znakiem krzyża świętego. Źródła wczesnochrześcijańskie udowadniają, iż poprzez sygnowanie na czole katechumen stawał się pełnoprawnym członkiem wspólnoty chrześcijańskiej (*signatio catechumenorum*)¹⁰². Obyczaj ten czerpał swój rodowód ze starej tradycji wypalania emblematów na ciałach zwierząt i ludzi, określanej przez teologów okresu patrystycznego terminem *character*. Symbole przynależności zwierząt hodowlanych do konkretnych gospodarzy (*dominicus character*) na ogół wyciskano na ich udach, szyi, a sporadycznie na rogach. Znak miał ochraniać je przed kradzieżami oraz groźnymi chorobami. Zadaniem *militiae character* było natomiast zabezpieczenie żołnierza rzymskiego przed niegodziwością

⁹⁷ H. Paprocki, *Hipolita Rzymskiego*, s. 158.

⁹⁸ Sancti Ambrosii, *De mysteriis*, PL, XVI, 389-390.

⁹⁹ *Leksykon*, s. 367 (pod hasłem: „Effeta”).

¹⁰⁰ Sancti Gregorii Magni, *Homiliarum*.

¹⁰¹ *Homilie na Ewangelię św. Jana*, [w:] *ibid*, *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, cz. 1, oprac. E. Stanula, Warszawa 1977, s. 523; F. Boscione, *Gesty Jezusa*, Kraków 2004, s. 78-81.

¹⁰² J. C. Schmitt, *Gest w średniowiecznej Europie*, Warszawa 2006, s. 343; H. Pątnik, *Znak krzyża świętego*, „Misterium Christi” 10, 1938/9, 2, s. 77-78; S. Longosz, *Znak krzyża świętego w życiu starożytnych chrześcijan*, TST 8, 1981, s. 222-223.

ludzką i diabelską. Pierwsze świadectwo o kreśleniu znakiem krzyża katechumenów bezpośrednio po tchnieniu pochodzi od św. Hipolita (†235). Czynność ta nie była obca także św. Ambrożemu (†397) i jak się domniemywa, od przełomu III/IV w. rytuału *signare* używano powszechnie zarówno na Zachodzie i Wschodzie. Dopiero jednak św. Augustyn (†430), korzystając z dostępnej sobie wiedzy, wprowadził pojęcie *character crucis* w kontekst chrześcijańskiej doktryny sakramentalnej, wypowiadając się o nim jako o jawnym symbolu przynależności do Chrystusa Pana. W *Sakramentarzu Gelazjańskim* naznaczenie krzyżem czoła katechumenów było, obok podania soli oraz nałożenia dłoni, jednym z elementów składowych ich konsygnacji¹⁰³.

Pismo Święte często wspomina o soli jako o drogocennej przyprawie wykorzystywanej w życiu codziennym oraz rytuałach ofiarnych zwierząt. Sól była środkiem oczyszczającym, zabezpieczającym, symbolem braterstwa, pokoju, przymierza zawartego z Bogiem¹⁰⁴. Starożytni Rzymianie ofiarowywali ją noworodkom między 8. a 9. dniem życia, ażeby chroniła je od niebezpieczeństw i zachowała w zdrowiu. Zebrani na synodzie w Kartaginie w 397 r. orzekli, iż samo jej podanie neofitom było namiastką Ciała Pańskiego. Pierwsze świadectwo o spożywaniu soli przy chrzcie świętym dał jednak św. Augustyn¹⁰⁵. W późniejszym okresie o soli jako znaku mądrości (*signum sapientiae*) i symbolu pierwszego posiłku (*primum pabulum*) przeznaczonego dla dzieci wspomina m.in. *Sakramentarz Galezjański*¹⁰⁶. Ryt uzupełniały zbliżone do siebie w różnych źródłach liturgicznych formuły. W pontyfikale rzymsko-germańskim z X w. brzmiała: *Accipe salem sapientiae propitiatus in vitam aeternam. Pax tibi*, przez co w oczywisty sposób podkreślano

¹⁰³ Sancti Aureli Augustini, *Sermo CLX*, PL, XXXVIII, 876; idem, *Sermo CCCII*, PL, XXXVIII, 1386; idem, *Sermo CVII*, PL, XXXVIII, 630; idem, *In Joannis Evangelium*, PL, XXXV, 1840; S. Longosz, *Znak*, s. 4-225; K. Bracha, *Krzyż – znak sakralny i gest modlitewny. Świadectwo Augustyna a wierzenia popularne próżnego średniowiecza*, [w:] *Obraz, słowo, gest i muzyka w kulturze średniowiecznej Europy*, Poznań 1993, s. 167-177.

¹⁰⁴ Hi 6, 6; Kpł 2, 13; Ez 43, 24; 2 Krl 2, 19-22; Wj 30, 35 Mk 9, 50; Kol 4, 6; Kpł 2, 13; Lb 18, 19; 2 Krn 13, 5.

¹⁰⁵ Sancti Aureli Augustini, *De catechizandis rudibus*, PL, XL, 344; J. Kracik, *Chrzest*, s. 182.

¹⁰⁶ *Leksykon*, s. 245-246 (pod hasłem: „chrzest”).

metafizyczny wymiar rytu¹⁰⁷. Czynność ta należała do kompetencji kapłana, dlatego też ważne było ażeby – w przypadku chrztu dzieci dokonanego przez osoby świeckie – rodzice pamiętali o przyniesieniu maleństwa do kościoła i jej dopełnieniu¹⁰⁸.

Pontyfikał płocki wzmiankuje również o błogosławieństwie wody chrzcielnej. Św. Tertulian (†220) poświadczył, że praktyka ta była znana pierwszym chrześcijanom, zaś uświęceniu towarzyszyła inwokacja skierowana do Boga¹⁰⁹. Św. Bazyli (†379) wywodził ten obyczaj z wielowiekowej tradycji religijnej¹¹⁰, choć samo Pismo Święte nie mówi nic na temat konieczności przeprowadzania *benedictio fontis* przed chrztem. Św. Ambroży (†397) głosił, iż bez obecności Ducha Świętego woda pozbawiona jest wszelkich właściwości oczyszczających¹¹¹. Św. Grzegorz z Nyssy (†395) napominał kapłanów by pamiętali o tym zwyczaju¹¹², zaś św. Cyryl Jerozolimski (†386) ażeby czynili to poprzez wezwanie Trójcy Przenajświętszej¹¹³. Według Konstytucji Apostolskich błogosławieństwo wody miało polegać na krótkiej modlitwie oraz uczynieniu nad nią znaku krzyża. Dokładną treść oracji zawarł *Euchologion* Serapiona z IV w. oraz *Sakramentarz Galazjański*¹¹⁴. Od VII w. rzymski ryt konsekracji był już nieco bardziej urozmaicony, albowiem składał się z dwóch modlitw: apologii kapłańskiej (*adesto magnae pietatis*) i uświęcenia wody (*consecratio fontis*) w formie prefacji, którą zawarł *Sakramentarz* gregoriański z IX w. Szafarz odmawiając modlitwy wykonywał szereg gestów, m.in. zanurzał w cieczy zapalony paschał oznaczający jej błogosławieństwo poprzez ogień, czyli Ducha Świętego. Obrzędu tego dokonywano dwa razy do roku: w Wigilię

¹⁰⁷ *Le pontifical romano-germanique*, s. 156.

¹⁰⁸ KDW I, nr 487.

¹⁰⁹ Quinti Septimii Florentis Tertulliani, *De baptismo*, PL, I, 1206.

¹¹⁰ Sancti Basilii Magni, *Liber de Spiritu Sancto*, PG XXXII, 187.

¹¹¹ Sancti Ambrosii, *De spiritu sancto*, PL, XVI, 723.

¹¹² Sancti Gregorii Nysseni, *Adversus eos qui differunt baptismum*, PG, XLVI, 422.

¹¹³ Sanctii Cyrilli, *Catechesis*, PG, XXXIII, 430.

¹¹⁴ *Konstytucje apostolskie oraz kanony Pamfilosa z apostolskiego synodu w Antiochii. Prawo kanoniczne świętych Apostołów. Kary świętych Apostołów dla upadłych. Euchologion Serapiona*, oprac. A. Baran, H. Pietras SJ, Kraków 2007, s. 311; *Leksykon*, s. 244 (pod hasłem: „chrzest”).

Paschalną oraz Pięćdziesiątnicę. Od XII w. na Wschodzie oraz w Galii pojawiła się także praktyka mieszania oleju charyzmy z wodą w kształcie krzyża lub greckiej litery „Ø”, jednak nie była ona powszechnie obowiązująca¹¹⁵. W Polsce o święceniu wody chrzcielnej przypominał m.in. bp Nanker, który polecał wiernym, by dokonywali jej poprzez nakreślenie nad nią znaku krzyża¹¹⁶.

Kulminacyjnym momentem każdego chrztu było zanurzenie względnie polanie wodą głowy dziecka wraz z towarzyszącą temu apostrofą. Ojcowie Kościoła wielokrotnie powtarzali, iż należy chrzcić wypowiadając imię trzech osób boskich, albowiem są one jednością, zespoloną ze sobą na wieki. Wyznając prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa, przyjmuje się także naukę Kościoła w istnienie Ojca i Ducha Świętego¹¹⁷. Jak przekonywali św. Grzegorz z Nazjanzu (†390) oraz św. Ambroży (†397) tylko równoczesne przywołanie ich imion, we właściwej kolejności, czyni chrzest pełnym i doskonałym. Z drugiej strony zarówno św. Hieronim (†419), jak i św. Ambroży (†397) sądzili, że wymówienie godności tylko jednego członka Trójcy nie unieważnia całego obrzędu, albowiem wyrażając jedną osobę oznacza się całą Trójcę¹¹⁸. Św. Augustyn (†430) zastanawiał się nad należyтым budowaniem przekazu oralnego w trakcie trwania ablucji i nauczał, że chrztu Chrystusa nie ma, jeżeli nie występują w nim słowa ewangeliczne, które tworzą symbol¹¹⁹.

Obok wezwania Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego szafarz sakramentu był zobowiązany do wyrzeczenia formuły: „Ja ciebie chrzczę”. Papież Aleksander III (1159–1181) głosił, że jeżeli kapłan zanurzył dziecko w wodzie i wypowiedział przy tym imiona trzech osób boskich, a pominął przyjęty przez Kościół zwrot, obmycia takiego nie można uznać za sakramentalne¹²⁰. Św. Tomasz z Akwinu (1225–1274) żarli-

¹¹⁵ *Leksykon*, s. 167-169 (pod hasłem: „błogosławieństwo wody chrzcielnej”).

¹¹⁶ *Statuta Nankeri*, s. 4-5.

¹¹⁷ Sancti Basilio, *Liber de spiritu sancto*, PG, XXXII, 115; Sancti Hilarii, *De trinitate*, PL, X, 50.

¹¹⁸ Sancti Gregori Theologi, *Orationes*, PG, XXXVI, 235; Sancti Ambrosii, *De spiritu sancto*, PL, XVI, 713 n; Sancti Eusebii Hieronymi, *Commentariorum in Epistolam ad ephesios*, PL, XXVI, 496; Sancti Ambrosii, *De mysteriis*, PL, XVI, 394-395.

¹¹⁹ Sancti Aureli Augustini, *De baptismo contra Donatistas*, PL, XLIII, 214.

¹²⁰ H. Denzinger, *Enchiridion*, nr 398.

wie bronił zasady wykonywania ablucji przy użyciu formuły trynitarnej oraz frazy „Ja ciebie chrzczę”, a w przypadku chrztu zbiorowego: „Ja was chrzczę”¹²¹. Wyrazicielami odmiennej opinii byli duchowni obradujący na soborze florenckim, którzy co prawda opowiedzieli się za nadrzędnością wyrażenia *-Ego*, lecz dopuszczali także możliwość chrztu przy użyciu innych sformułowań. W takim wypadku warunkiem niezbędnym było wezwanie Trójcy, albowiem to ona ze zwykłej kąpieli czyniła znak sakralny¹²². Biskup krakowski Nanker, biorąc pod uwagę możliwość udzielania chrztu przez osoby świeckie i wynikające stąd błędy proceduralne, przewidział frazy zastępcze, które mógł wygłosić jedynie duchowny. Szafarz sakramentu będąc niepewnym prawidłowości wyrzeczonych przez rodziców dziecka słów, deklamował zwrot: *Si baptisatus es, non te rebaptiso, sed si baptisatus non es, ego te baptiso, in nomine patris*. W innym przypadku formuła *A. vel B. ego baptizato* powinna być zachowana¹²³. Jan Biskupiec (†1452) zaznaczył w swych statutach, iż wyrażenie to winno być niezmiennie, chyba że narodzi się monstrum o dwóch głowach i dwóch szyjach. Wówczas szafarz mógł je potraktować jak dwie oddzielne osoby i ochrzcić słowami: *ego vos baptizo*¹²⁴. Zbliżone rozporządzenie wydał Wojciech Jastrzębiec (†1436), lecz to do kapłana należała ostateczna decyzja jakiej formuły użyje. Mógł bowiem potraktować bliźnięta syjamskie jak dwie odrębne istoty i ochrzcić je każde z osobna, lub jak jedną osobę i wykorzystać frazę: *ego vos baptizo*¹²⁵. Gdyby jednak dziecko narodziło się jako inna – bliżej nie sprecyzowana w statutach – postać, wtedy trzeba było powiedzieć: *Non te baptiso etc*¹²⁶.

Pierwotnie – w odniesieniu do osób dorosłych – trzykrotne zanurzenie w uświęconej wodzie, występujące podczas obrzędu, miało przywo-

¹²¹ Sancti Thomae Aquinatis, *Summa*, q. LXVI, a. 5, s. 563-565.

¹²² H. Denzinger, *Enchiridion*, nr 696.

¹²³ *Statuta Nankeri*, s. 4-5; *Statuta Alberti Jastrzębiec*, s. 64; *Statuta synodalia ecclesiae Nemausensis a. 1252*, [w:] CP, wyd. J. Sawicki, t. 10, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963, s. 505.

¹²⁴ *I Synod diecezjalny biskupa chełmskiego Jana Biskupca (1377-1452) w Bełzie*, [w:] *ibid.*, wyd. J. Sawicki, t. 4; *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, Lublin 1948, s. 145-146.

¹²⁵ *Statuta Alberti Jastrzębiec*, s. 75.

¹²⁶ *I Synod*, s. 145.

ływać na myśl trzy osoby boskie, oznaczać zmycie grzechu, przywrócenie duszy jej pierwotnej, niewinnej natury, a wynurzenie obdarowanie dobrodziejstwami Ducha Świętego¹²⁷. Nawiązując do teologii św. Pawła, św. Cyryl Jerozolimski († ok. 386), Pseudo-Dionizy (V/VI w.), św. Grzegorz z Nyssy († ok. 395) oraz św. Ambrożego († ok. 397) uważali, że trzykrotne zanurzenie symbolizuje trzydniowy pobyt Chrystusa w grobie, zaś wynurzenie – wyjście z ciemności i zmartwychwstanie w blasku chwały Pańskiej¹²⁸. W interpretacji św. Jana Chryzostoma (†407) obmycie chrzcielne było także umową, znakiem nowego przymierza zawartego z Bogiem¹²⁹. W odniesieniu zaś do dzieci kąpiel sakramentalna oznaczała oczyszczenie z grzechu pierwородnego, popełnionego przez pierwszych rodziców.

W początkach V w. *Kanony Apostolskie* (ok. 400) zwróciły uwagę na celowość kilkukrotnego obmycia penitenta, żądając bezwzględności wykonywania trzech zanurzeń. Kapłanów za niedostosowanie się do ustalonych zasad surowo karano, znosząc ich z piastowanych urzędów¹³⁰. Pojawienie się zarządzenia sugeruje, że zdarzały się przypadki nieuzasadnionego skracania procesu inicjacji. Postawa taka dziwiła św. Tomasza z Akwinu (†1274), który w ślad za swym poprzednikiem św. Grzegorzem Wielkim (†604) nauczał, że co prawda obmycie stanowiło istotę sakramentu chrztu, lecz sposób jego wykonywania oraz ilość ewentualnych zanurzeń były mało znaczące. Poprzez jednokrotne obmycie dziecka w wodzie odrodzenia wyrażano wspólnotę bóstwa,

¹²⁷ Quinti Septimii Florentis Tertulliani, *De baptismo*, PL, I, 1206-1207; 1210-1212; Sanctii Cyrilli, *Catechesis* PG, XXXIII, 359; Sancti Basilii Magni, *Exhortatoria ad sanctum baptisma*, PG, XXXI, 434.

¹²⁸ Sanctii Cyrilli, *Catechesis*, 442-443; 1079-1082; T. Kaczmarek, *Ryty chrzcielne jako naśladowanie tajemnic paschalnych według katechezy mistagogicznej Cyryla Jerozolimskiego*, VP 10, 1990, 18, s. 83-88; Sancti Dionysii Areopagite, *Ecclesiastica hierarchia*, PG, III, 403; Św. Grzegorz z Nyssy, *Wielka Katecheza*, [w:] idem, *Wybór pism*, t. 14, tł. W. Kania, Warszawa 1974, s. 173-174; Sancti Ambrosii, *De spiritu sancto*, PL, XVI, 752; idem, *De sacramentis*, PL, XVI, 429-430; A. Eckmann, *Chrzest w nauczaniu św. Ambrożego*, [w:] *Chrzest – nowość życia*, red. A. J. Nowak, W. Słomka, Lublin 1992, s. 49-56.

¹²⁹ Św. Jan Chryzostom, *Katechezy chrzcielne (Homilie katechetyczne do tych którzy mają otrzymać chrzest [zostać oświeceni] oraz do neofitów 9-12)*, Lublin 1993, s. 48; *ibid.*, Lublin 1994, s. 47.

¹³⁰ *Konstytucje*, s. 284.

zaś trzykrotne zanurzenie miało na celu podkreślać jedynie symboliczny wymiar wydarzenia, czyli trzydniowy pobyt Zbawiciela w grobie i zmartwychwstanie¹³¹. Niemniej jednak Innocenty III w liście z 1 marca 1206 r. do arcybiskupa w Trondheim zapytany, czy można z braku wody pomazać śliną: głowę, piersi i plecy dziecka znajdującego się w niebezpieczeństwie śmierci odpowiedział, że postępowanie takie nie byłoby właściwe, albowiem do chrztu potrzebne jest zarówno słowo, jak i materia, czyli woda¹³².

Informacji na temat zanurzania dzieci udzielają również statuty legackie oraz synodalne. Legat Filip z Fermo na synodzie w Budzie w 1279 r. nakazał, aby powoływać się na Trójcę Przenajświętszą oraz uświadamiać parafian o przysługującej im zdolności administrowania misterium w nagłych zdarzeniach losowych, kierując się regułą, że jest on ważny *ex opere* a nie *ex opere operantis*. Potem niemowlę należało przynieść do kościoła, ażeby kapłan nadał mu imię i uzupełnił ryt o brakujące ingrediencje: podanie soli, namaszczenie uszu śliną. Pominięciu ulegał wówczas akt zanurzenia w wodzie i wypędzania demonów¹³³.

Podobną troską o zbawienie dzieci od niechybnego ognia piekielnego wykazał się biskup krakowski Nanker, który nakazywał duszpasterzom, by pouczali wiernych o zasadach udzielania chrztu: błogosławieństwie wody oraz trzykrotnym zanurzeniu dziecka. Procedura ta mogła być wykorzystana tylko i wyłącznie w nadzwyczajnych okolicznościach, dlatego też gdy niemowlę wyzdrowiało, należało niezwłocznie przynieść je do kościoła, aby kapłan dopełnił ceremoniału. Duchowny zobowiązany był wtedy do przeprowadzenia rozmowy z rodzicami na temat przebiegu chrztu i wypowiedzianych przy tej okazji słów, albowiem rytuał stawał się nieważny, kiedy opuszczono w formule zaimek *ego*, imię dziecka lub zanurzono, względnie polano dziecko wodą mniej niż trzy razy¹³⁴. O chrzcie przez zanurzenie wspomniały również inne statuty, m.in.

¹³¹ Sancti Gregorii Magni, *Epistolarum*, PL, LXXVII, 497– 498; Sancti Thomae Aquinatis, *Summa.*, q. LXVI, a. 8, s. 568.

¹³² H. Denzinger, *Enchiridion*, nr 412.

¹³³ KDW I, nr 487.

¹³⁴ *Statuta Nankeri*, s. 4-5.

diecezji wrocławskiej z 1252 r., bp Henryka z Wierzbna z początku XIV w., wileńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z 1420 r. oraz pontyfikaty krakowskie z XV w.¹³⁵

Choć przepisy te funkcjonowały do późnego średniowiecza, w rozporządzeniach kościelnych zaczęły pojawiać się pewne modyfikacje. W statutach diecezji przemyskiej z roku 1415 zachęcano do zastępowania trzykrotnego zanurzenia polewaniem czoła dziecka zwykłą wodą ciepłą lub całkiem zimną i wyrzeczeniem słów: *A. vel B., ego baptizo in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti, amen*¹³⁶. Mikołaj z Błonia (ur. przed 1400 r.) w *Tractatus sacerdotalis* konsekwentnie upominał swych parafian, by pamiętali zarówno o odpowiedniej metabazie, jak też trzykrotnym obmyciu główki¹³⁷. Wydaje się, że postawa duchownych korespondowała tutaj z opinią św. Tomasza z Akwinu (†1274), który wyjaśniał, że obmycie wodą ma charakter jedynie symboliczny, a skoro tak, to można chrzcić poprzez: polanie, pokropienie lub zanurzenie¹³⁸.

Na ziemiach polskich zezwolono na udzielanie chrztu poprzez polanie w trakcie porodu. Z prawem takim po raz pierwszy spotykamy się w instrukcji wydanej przez Wojciecha Jastrzębca z 1423 r.¹³⁹ Podobnie biskup chełmski Jan Biskupiec (†1452) pouczał, że jeżeli w czasie porodu pojawi się głowa dziecka, należy ją ochrzcić, jeżeli

¹³⁵ *Statuta synodalia ecclesiae Nemausensis*, s. 505; J. Drabina, *Życie codzienne w miastach śląskich XIV i XV w.*, Opole 1991, s. 96; *Statuty synodalne wileńsko-kaliskie*, s. 226; U. Borkowska, *Królewskie zaślubiny*, s. 83-84.

¹³⁶ *Synody diecezji przemyskiej*, s. 127.

¹³⁷ M. T. Zahajkiewicz, *Teoria duszpasterstwa*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce. Średniowiecze*, t. 1, red. M. Rechowicz, Lublin 1974, s. 241.

¹³⁸ Sancti Thomae Aquinatis, *Summa*, q. LXVI, a. 7, s. 567.

¹³⁹ *Statuta Alberti Jastrzębiec*, s. 75; Sporadycznie wśród szerokiego asortymentu misjonarskich ruchów oraz postaw, obok uświęconej kąpeli, pojawiało się też polanie wodą. Dowodem na stosowanie takiej praktyki jest scena „chrztu Prusa” z Drzwi Gnieźnieńskich, zob. *Drzwi Gnieźnieńskie*, oprac. J. Wierzbicki, Warszawa 1979, ryc. 19. Narodowość neofity przedstawionego w akcie nadal budzi wiele kontrowersji, jednakże nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z chrztem mężczyzny poprzez częściowe zanurzenie i polanie, zob. G. Labuda, *Święty Wojciech chrzci na Drzwiach Gnieźnieńskich poganina – Prusa czy Polanina?*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 71-78; M. T. Zahajkiewicz, *Teoria*, s. 48-49.

jednak ukażą się inne części ciała wówczas należało skropić je konsekrowaną wodą i wymówić nad nimi słowa sakramentalne¹⁴⁰. Praktykę tę popierał Maciej z Legnicy w swym dziele *Questiones theologicae*, lecz nalegał, by dokonywać takiego chrztu przy użyciu czystej wody, bądź wody konsekrowanej, tylko w niebezpieczeństwie śmierci noworodka¹⁴¹.

Statuty biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza (†1426) dawały z kolei możliwość udzielania ablucji dzieciom pozostającym w łonie matki (*in untero matris*). Kiedy pojawiała się już jakaś część ciała, należało ją skropić wodą oraz przywoływać trzy osoby święte: Ojca, Syna i Ducha Świętego¹⁴². Wydaje się jednak, że twierdzenie to było odosobnione, sprzeczne z nauką Kościoła, o czym przekonują wypowiedzi św. Augustyna (†430) oraz św. Tomasza z Akwinu (†1274). Ostatni z nich udowodnił, że zarówno matka i dziecko posiadają niezależne od siebie ciała i dusze, dlatego chrzest przeprowadzony przez matkę nawet w niebezpieczeństwie śmierci płodu nie przechodzi na dziecko¹⁴³.

Silne przeświadczenie, że dzieci nieochrzczone, a jeszcze nierozumne były skazane na wieczny brak szczęśliwości rozbudzało w rodzicach pragnienie włączenia ich, w miarę szybkiego i łatwego, do wspólnoty Bożej oraz zapewnienia im łaski obcowania ze Stwórcą po śmierci¹⁴⁴. Matki obawiające się o życie swych pociech wznosiły żarliwe modlitwy do świętych, prosząc ich o wsparcie i pomoc. Durandus de S. Porciano (†1334), Jan Gerson (†1429) oraz Kajetan Tomasz de Vio (†1534) sądzili, że oracje rodziców mogły pomóc w zbawieniu dusz dzieci, które

¹⁴⁰ *I Synod*, s. 145-146.

¹⁴¹ B. Wojciechowska, *Pilgrimages in search of healing for children in late medieval Cracow*, [w:] *Wallfahrten in der europäischen Kultur/Pilgrimage in European Culture*, eds. D. Doleżał, H. Kühne, Frankfurt am Main 2006, s. 338.

¹⁴² *Najdawniejsze statuty synodalne archidiecezji gnieźnieńskiej*, s. 47.

¹⁴³ Sancti Aurelii Augustini, *Epistolae*, PL, XXX, 844; Sancti Thomae Aquinatis, *Summa*, q. LXVIII, a. 11, s. 601.

¹⁴⁴ A. Witkowska, *Kulty pątnicze piętnastowiecznego Krakowa. Z badań nad miejską kulturą religijną*, Lublin 1984, s.194-195; J. Delumeau, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII – XVIII w.*, Warszawa 1994, s. 390-400; S. Bylina, *Chryścianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza*, Warszawa 2002, s. 203-205.

nie mogli przyjąć sakramentu¹⁴⁵. W miraculach nie brak więc informacji o przywracaniu do życia dzieci nieochrzczonych¹⁴⁶. Św. Stanisław ze Szczepanowa wzruszony modłami ojca dziecka sam wskrzesił je na jeden dzień, by mogło zostać włączone do wspólnoty Kościoła¹⁴⁷. Podobny gest uczyniła św. Salomea, która przywróciła ciało dziecka jego duszę¹⁴⁸. Małoletni, którzy zostali – nie ze swej woli – pozbawieni radości oglądania oblicza Pana po śmierci, teraz niemal bez przeszkód mogli dołączyć do grona tych, którym została objawiona tajemnica zmartwychwstania.

The baptism rite on children in the Middle Ages Poland

The article discusses the attitudes towards the ceremony as well as the gestures made during the ritual and describes the behaviour of the seculars and the liturgical practises. This essay explains the origins of the baptism gestures, their significance and the symbolic message that influences the religious awareness of believers. It also researches into the interactions between the priests and the people at the moment of performing the appropriate actions. The analysis of normative and narrative sources introduces us to the further stages of the ceremony, the venue where it took place, the time, its function and the meaning of every single gesture. The author of the article has focused on the chronological framework of the 10th to the second half of the 15th century however, it has been essential to mention earlier times to intro-

¹⁴⁵ M. Delimata, *Dziecko*, s. 76.

¹⁴⁶ *Miracula sancti Johannis Cantii*, [w:] MPH, wyd. W. Kętrzyński, t. VI, Kraków 1893, s. 493; 510; 512; *Vita sanctissimi Stanislai Cracoviensis episcopi*, [w:] J. Długossi, *Opera omnia*, wyd. A. Przeździecki, t. I, Kraków 1887, s. 1-181, nr 6.

¹⁴⁷ *Cuda świętego Stanisława*, wyd. Z. Perzanowski, „*Analecta Cracoviensia*” 11, 1979, s. 69.

¹⁴⁸ *Vita Sanctae Salomeae Reginae Haliciensis auctore Stanislao Franciscano*, [w:] MPH, t. IV, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1884, s. 783.

duce rich and various rituals of the Middle Ages as the antecedents to the baptism ceremony on Polish territory.

Key words: baptism, ritual, children, the Middle Ages, Poland, ceremony.

Translated by
Magdalena Kardyś